Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok II. Warszawa, niedziela dn. 24 września 1933 r. Zeszyt 34

1933 RZEMIOSŁO

Cena 20gr

CZASOPISMO TYGODNIOWE

WYDAWANE

PRZEZ RADĘ IZB RZEMIEŚLNICZYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ PRZY WSPÓŁUDZIALE IZB RZEMIEŚLNICZYCH

CENTRALA REDAKCJI I ADMINISTRACJI
WARSZAWA, UL. ŚW. TERESY 2 m. 4, tel. 9-17 40. KONTO P. K. O. 6066

Redaktorzy: WŁ. GINDRICH i A. ZABĘSKI

ODDZIAŁY: BIAŁYSTOK, ul. Kilińskiego 23; BRZEŚĆ N/B., plac J. Piłsudskiego 13; GRUDZIĄDZ, ul. Groblowa 29/31; KATOWICE, ul. Stawowa 10; KIELCE, ul. Wspólna 4; KRAKÓW, ul. Św. Anny 9; LWÓW, ul. Kościelna 8; LUBLIN, ul. Powiatowa 3; ŁÓDŹ, ul. Ewangelicka 18; ŁUCK, ul. J. Piłsudskiego 14; NOWOGRÓDEK, ul. Piłsudskiego 8 POZNAŃ, ul. Fr. Ratajczaka 26/27; STANISŁAWÓW, ul. Sapieżyńska 18; TARNOPOL, Izba Rzemieślnicza, WARSZAWA, ul. Szkolna 2; WILNO, ul. Adama Mickiewicza 23; WŁOCŁAWEK, ul. Zduńska 5.

PRENUMERATA: KWART. Zł. 2.40, PÓŁROCZN. Zł. 4.80, ROCZNIE Zł. 9.60

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona zł. 180, $^1/_2$—90 zł., $^1/_4$—50 zł., $^1/_8$—25 zł., $^1/_{16}$—15 zł.

Przypuszczalne cyfry subskrypcji Pożyczki Narodowej

Dowodem niebywałego powodzenia Pożyczki Narodowej jest fakt, iż Generalny Komisarz p. Minister Starzyński zmuszony był pod presją opinji otworzyć subskrypcję o 10 dni wcześniej, aniżeli było to pierwotnie projektowane. Wyłożenie zatem pożyczki do podpisu nastąpiło dnia 19 września zamiast 28 b.m. i w chwili obecnej akcja subskrypcyjna trwa w całej pełni.

Równocześnie p. Komisarz Generalny udzielił prasie wywiadu, w którym wyraził swe zdanie o przypuszczalnej wysokości zapisów. Biorąc pod uwagę wszechstronną znajomość zagadnienia przez p. Ministra Starzyńskiego można przyjąć, iż cyfry podane przez niego nie wiele odbiegać będą od rzeczywistości.

Według wyjaśnień p. Komisarza dziś już można mieć pewność, że **pożyczka będzie pokryta i to z dużą nadwyżką**. Świat pracy wniesie przypuszczalnie najpoważniejszą sumę w kwocie **około 100 miljonów złotych**, przemysł ma dać conajmniej **50 — 60 miljonów**, kupiectwo **25 — 30 miljonów**. Razem tylko te trzy źródła przyniosą niemal dwukrotną sumę emisyjną. Pozostają jeszcze inne źródła, które jednak trudno w tej chwili sprecyzować a więc: rolnictwo, rzemiosło, nieruchomość miejska, banki, towarzystwa ubezpieczeń, spółdzielnie i td. Wielkie Banki państwowe zadeklarowały już następujące sumy: **P.K.O. — zł. 10 miljonów, Bank Polski — 5 miljonów, Bank Gospodarstwa Krajowego 2$^1/_2$ miljona, Bank Rolny 1$^1/_2$ miljona, razem 19 miljonów złotych.**

Charakteryzując postawę społeczeństwa p. Minister z prawdziwą radością stwierdza, że przemysł, handel, rzemiosła już tego samego dnia, kiedy powołano go na stanowisko Generalnego Komisarza Pożyczki, zgłosiły się do niego, aby oświadczyć całkowitą gotowość poparcia pożyczki „w miarę możności i ponad możność". Pozatem uderzająca jest w całej akcji szlachetna konkurencja poszczególnych gałęzi życia gospodarczego Polski, które niemal prześcigają się w świadczeniach na rzecz pożyczki.

Tak więc perspektywy Pożyczki Narodowej są naogół bardzo pomyślne. Według powszechnego zdania jednak, pożyczka osiągnie wówczas maksimum powodzenia, jeżeli uda się **uaktywizować tezaurowane przez krótkowzrocznych ciułaczy zapasy złota**, które leżą bezczynnie w prywatnych schowkach. Ale i pod tym względem Pożyczka Narodowa posiada **bardzo poważną siłę przyciągającą**, gdyż emitowana jest w złotych w złocie. Zamiana więc bezprocentowego złota na złoto czynne i produktywne jest niczem innem, **jak dobrym interesem indywidualnym** tezauratorów, to też niewątpliwie część tego złota znajdzie się w Skarbcu Państwa.

Na marginesie toczącej się akcji subskrypcyjnej, pozwolimy sobie na małą uwagę w możliwie oględnej formie, gdyż nie chcielibyśmy wprowadzać zgrzytów do powszechnego entuzjazmu. Przedewszystkiem zaznaczamy, że emisja pożyczki narodowej jest walnem i decydującem zwycięstwem tej części opinji, publicznej, która stale wypowiadała

się za utrzymaniem i niewzruszalnością naszej waluty, chociażby miało to doprowadzić do daleko idących ofiar. Opinję tą reprezentował świat pracy, kupiectwo, rzemicsło i bardziej przewidująca część przemysłu. Nie można jednak zapominać, że ze strony różnych karteli i kartelików, syndykatów i td. szły hasła wręcz odmienne, powiewały przez dłuższy czas mniej lub więcej silne wiatry inflacyjne a były momenty, że trafiały one w „umiarkowanej" formie do wysoko postawionych osobistości. Twierdzimy, że gdyby inflacja w jakiejkolwiek formie była zastosowana, Rząd nie miałby już w obecnej chwili do kogo zwracać się o pożyczkę wewnętrzną. I dla tego rażą nas dwie cyfry: 100 miljonów od świata pracy i 60 miljonów od kapitału, względnie od wielkiego przemysłu. Czy proporcja jest tu sprawiedliwa? Stosunek 10:6 czyli w skróceniu 5:3 z tak różnych pod względem zasobów materjalnych źródeł winien być raczej odwrócony, jeżeli zaś świat pracy przy daleko posuniętej ofiarności, owych 100 miljonów złoży, to kapitał w żadnym razie nie powinien się dać wyprzedzić przez szare masy pracowników, przeciwnie winien dać znaczną nadwyżkę, któraby była rezerwą wrazie ewentualnego wznowienia pomysłów inflacyjnych. Wymaga tego racja stanu i elementarne poczucie sprawiedliwości.

W. G.

Pożyczka Narodowa

AKCJA RADY IZB RZEMIEŚLNICZYCH

Rada Izb Rzemieśniczych R. P. wezwała Izby Rzemieślnicze, aby rozesłały odezwy o Pożyczce Narodowej do wszystkich właścicieli k.rt rzemieślniczych w okręgach Izb

Za pośrednictwem Izb Rzemieśliczych Rada Izb zwróciła się do cechów, związków cechów, stowarzyszeń i organizacyj rzemieślniczych, aby niezależnie od subskrypcji indywidualnej, wymienione zrzeszenia wzięły w zapisach zbiorowy udział przez lokowanie kapitałów rezerwowych w 6-o procentowych obligacjach Pożyczki. W czasie podpisywania pożyczki lokale organizacyj rzemieślniczych udekorowane będą afiszami Komitetu Obywatelskiego, transparentami, sztandarami itd.

Rada Izb zwróciła się za pośrednictwem Izb Rrzemieślniczych i prasy codziennej do wszystkich wytwórni rzemieślniczych, które posiadają sklepy, aby wystawy i wnętrza sklepów udekorowano odezwami Komitetu Obywatelskiego i Komitetów Rzemieślniczych.

W celu umożliwienia ustalenia globalnej sumy, jaką rzemiosło wniesie na rzecz Pożyczki Narodowej, Rada Izb zwróciła się za pośrednictwem Izb Rzemieślniczych do organizacyj rzemieślniczych wszelkiego typu, aby przeprowadziły na terenie swego działania rejestr subskrybentów zarówno tych, którzy do wspomnianych organizacyj należą, jak i pozostających poza ich ramami. Po zamknięciu subskrypcji organizacje rzemieślnicze prześlą posiadany materjał właściwym Izbom Rzemieślniczym.

Rada Izb Rrzemieślniczych wezwała za pośrednictwem Izb Rzemieślniczych młodzież przemysłowo-rzemieślniczą, aby wzięła bezpośredni udział w akcji propagandowej przez pomoc przy kolportażu odezw, ulotek, afiszów itd. wśród licznych wytwórni rzemieślniczych miejskich i wiejskich, oraz aby w miarę możności przystąpiła w większych zbiorowiskach młodzieży (bursy. internaty, szkoły, kursy itd.) do efektywnych zapisów.

W celu umożliwienia subskrypcji w lokalach Izb Rzemieślniczych, Rada Izb zwróciła się do P.K.O. z prośbą, aby dostarczyła Izbom swych blankietów pożyczkowych i upoważniła biura Izb do przeprowadzenia manipulacyj pożyczkowych. Nadmienia się, że Izba Stołeczna podobne upoważnienie otrzymała już w pierwszych dniach wyłożenia Pożyczki i z powodzeniem dokonywa zapisów w godzinach porannych i popołudniowych.

ODEZWA IZBY RZEMIEŚLNICZEJ W WARSZAWIE

Do Rzemieślników w m. st. Warszawie

Zarządy Cechów na zebraniu z inicjatywy Izby Rzemieślniczej w Warszawie postanowiły, że całe rzemiosło stolicy w miarę możności weźmie udział w Pożyczce Narodowej.

W związku z powyższem, Izba Rzemieślnicza w Warszawie podaje do wiadomości ogóln rzemieślników, że na konferencji wspólnej Komitetu Obywatelskiego Pożyczki Narodowej z przedstawicielami rzemiosła, ustalono normy wysokości kwot, przypadających do wpłacenia na Pożyczkę Narodową przez poszczególnych rzemieślników.

Podstawą obliczenia jest dochód określony w 1932 r

Każdy rzemieślnik winien zakupić Pożyczkę Narodową na kwotę wynoszącą 6% sumy dochodu w roku 1932.

O ile zaś w czasie tym pewne warsztaty rzemieślnicze nie wykazały żadnego dochodu, to należy zakupić Pożyczkę Narodową na kwotę, której wysokość jest zależna od kategorji posiadanego w roku 1933 świadectwa przemysłowego, a więc: posiadający świadectwa przemysłowe kat VI — Zł. 250.—, kat VII. — Zł. 150 — i kat. VIII — Zł. 50. (posiadaczę świadectw kat. VIII zakupują pożyczkę w miarę możności).

Rzemieślnicy wykazujący dochód mniej jak 1.500 zł. są w zasadzie zwolnieni od obowiązku nabycia Pożyczki Narodowej, jest jednak pożądane, by w poczuciu spełnienia obywatelskiego obowiązku Pożyczkę nabyli.

Należy zaznaczyć, że nabywcy Pożyczki Narodowej otrzymają dyplony, stwierdzające spełnienie obowiązku obywatelskiego w chwilach ciężkich dla Kraju i Skarbu, jako jawny dowód działania w kierunku utrwalenia podstaw Państwa Polskiego.

Dyplony te będą więc niejako wykazywać sposób myślenia danego obywatela w stosunku do Państwa.

(Dalszy ciąg na str 4)

Izba Rzemieślnicza w Warszawie jest w pełni przekonana, że w Stolicy nie będzie żadnego rzemieślnika, któryby nie kupił Pożyczki Narodowej, a tem samem nie zaznaczył, że interesuje go los Kraju i w miarę możności popiera państwowo-twórcze wysiłki Rządu,

Pożyczkę wpłaca się w 6-ciu ratach miesięcznych.

Deklaracje na subskrypcję wypełniać można w Izbie Rzemieślniczej w Warszawie w godzinach urzędowych i od 19 do 20 wieczorem.

Izba Rzemieślnicza *w* Warszawie

REZOLUCJE ZARZĄDU CECHÓW MIASTA STOŁ. WARSZAWY

Zarządy Cechów Rzemieślniczych w m. st. Warszawie na zebraniach w Izbie Rzemieślniczej w Warszawie dn. 14 i 15 b. m, powzięły uchwałę, że przeprowadzenie pożyczki Narodowej w obecnej chwili jest bezwzględną koniecznością państwa od przeprowadzenia której zależną jest równowaga budżetu Państwa, a więc podstawy naszego życia gospodarczego i znaczenia na zewnątrz, uważają, że naczelnym obecnie obowiązkiem każdego obywatela polskiego jest nabycie Pożyczki Narodowej.

Rzemiosło polskie w wypełnieniu swego obywatelskiego obowiązku z całą ofiarnością, pomimo ciężkich warunków gospodarczych, w jakich obecnie się znajduje zgodnie z zarządzeniem Pana Prezydenta R. P. weźmie udział w Pożyczce Narodowej w miarę możności każdego rzemieślnika dokumentując w ten sposób czynem swe przywiązanie do kraju i ścisłą współpracą z Rządem dla dobra Państwa.

Zarządy Cechów w pełnem zrozumieniu ważności chwili oświadczają, że dołożą ze swej strony wszelkich starań w tym kierunku, by wszyscy członkowie poszczególnych zrzeszeń nabyli pożyczkę Narodową, a nadto nawołują, by i inni rzemieślnicy w cechach niezrzeszeni spełnili obywatelski obowiązek nabywając Pożyczkę Narodową.

RZEMIOSŁO ŚLĄSKIE A POŻYCZKA NARODOWA

Zjazd Prezesów Kół Członków Zarządu Głównego Związku Polskich Samodzielnych Rzemieślników i Przemysłowców na Śląsku zwrócił się do Redakcji naszego pisma o zamieszczenie poniższego komunikatu, co też je całą chęcią czynimy.

W dniu 13. bm. odbyło się o godz. 15-ej. w Katowicach zebranie Prezesów Kół oraz Członków Zarządu Związku Polskich Sam. Rzemieślników i Przemysłowców na Śląsku.

Po zagajeniu zjazdu przez p. posła prezesa *J. Piętkę* i referacie p. *Br. Szmigielskiego, uchwalono jednogłośnie poparcie Pożyczki Narodowej, oraz wydanie odpowiedniej odezwy do rzemiosła śląskiego.*

Z kolei nastąpiły sprawozdania Zarządu Głównego z jego działalności, oraz zostały omówione sprawy podatkowe, ustawodawcze, dostaw i przetargów, kredytowe i wreszcie organizacyjne.

W dyskusji nad sprawozdaniami zabierał głos szereg mówców, a między innymi pp. prezes poseł *Satara* z Cieszyna, prezes *Dembiński* z Katowic, prezes *Kosowski* ze Skoczowa, prezes *Jeziorowski* z Lublina, wiceprezes *Rulczyński* z Myskowic, prezes *Reś* z Pszowa, prezes *Październik* z Siemianowic prezes *Łyszczak* z Szopienic, prezes *Klement* z Mikołowa it.d

Wszyscy mówcy niemal jednomyślnie podnieśli, że Zarząd Główny, mimo piętrzących się trudności i braku środków pieniężnych, wykazuje dość znaczną aktywność w swych poczynianiach, a w szczególności podniesiono doniosłe znaczenie dla całego rzemiosła śląskiego rozpisanie ankiety o po- o położeniu gospodarczem i podatkowem rzemieślników śląskich, następnie wyrażono uznanie za otwarcie poradni podatkowej, a ostatnio prawnej, wreszcie za poczynienie kroków w kierunku otwarcia w najbliższych dniach biura zakupów i sprzedaży.

Również poszczególni mówcy podnieśli zadowolenie z powodu zwołania zjazdu prezesów Kół, który okazał b, potrzebnym i wielce pożytecznym, ponieważ z przebiegu obrad wynieśli zebrani przeświadczenie o pożytecznej działalności Związku i konieczność wzmożenia pracy w Kołach.

W końcu uchwalano zwołać podobny zjazd w ciągu 3—4 tygodni, a około 10. listopada odbyć Zjazd Delegatów Kół.

Zaznaczyć jeszcze należy, że w sprawie Pożyczki Narodowej wypowiedziano się, by subskrypcja wynosiła około 5% dochodu zeznanego na 1932 r., definitywnie normy nie ustalono, oczekując na uchwałę Rady Naczelnej Polskiego Rzemiosła w Warszawie.

ODEZWA RZEMIOSŁA ŚLĄSKIEGO

Rząd Rzeczypospolitej Polskiej rozpisał w tych dniach pożyczkę wewnętrzną na 120 miljonów złotych. Obowiązkiem wobec Narodu i Państwa jest, by każdy obywatel, a więc i rzemieślnik, oraz drobny przemysłowiec — w miarę swych sił — spełnił swój obowiązek, stając się subskrybentem i propagatorem Pożyczki Narodowej.

Pożyczka wewnętrzna, zabezpieczona całym majątkiem Państwa, otwartą będzie od 28. 9. — 7. 10. br. i wypuszczoną w obligacjach imiennych po 50, 100, 500 i 1000 zł,

Apelujemy do każdego rzemieślnika i drobnego przemysłowca o jaknajenergiczniejsze poparcie we wszystkich związkach i organizacjach sprawy Pożyczki Narodowej.

(—) J. Pientka — prezes Związku i prezes Rady Rzemiosła Śląskiego, A. Kmiotek — prezes Związku Cechów Piekarskich Woj. Śl. St. Kułakowski — prezes okręgu Bielskiego Związku Pol. Sam. Rzem. i Przem., P. Lotter — prezes Związku Cechów Obuwniczych Woj. Śl., P. Łyszczak — wiceprezes Związku Cechów Krawieckich Woj. Śl. J. Mandrysz — członek Zarządu Związku Cechów Rzeźnickich Woj. Śl., A. Rulczyński — prezes Związku Cechów Fryzjerskich Woj. Śl., poseł W. Satara — prezes okręgu Cieszyńskiego Zw. Pol. Sam. Rzem. i Przem.

Niepożądana zwłoka
w nowelizacji przepisów o egzaminie na czeladnika

W listopadzie 1932 r w memorjale, skierowanym do Ministerstwa Przemysłu i Handlu i Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Rada Izb Rzemieślniczych, konkretyzując postulaty rzemiosła prosiła o:

1) zezwolenie wszystkim terminatorom i praktykantom, którzy ukończyli termin przed wejściem w życie prawa przemysłowego z dnia 7 czerwca 1927 r. t j przed 15 grudnia 1927 r. a nie posiadają świadectwa ukończenia Publicznej Szkoły dokształcającej Zawodowej, na składanie egzaminu czeladniczego w myśl regulaminu i szczegółowej instrukcji wydanej na podstawie § 2 roporządzenia z dnia 15 lipca 1930 r, bez konieczności uzyskania odpowiednich zaświadczeń właściwej władzy szkolnej lub administracyjnej, o których mowa w § 3 tegoż rozporządzenia.

2) przedłużenie terminu ważności §§ 1 — 4 rozporządzenia z dnia 15 lipca 1930 r do 31 grudnia 1936 r. a w razie niemożności przedłużenia terminu powyższych paragrafów zmienienia § 5-go Rozporzędzenia z dnia 15 lipca 1930 r. w sensie rozszerzenia tegoż przepisu przez rozciągnięcie go na terminatorów lub praktykantów, którzy ukończyli termin przed 26 sierpnia 1930 r a po 15 grudnia 1927 r. celem dopuszczenia ich także na specjalne krótkoterminowe kursy dla terminatorów:

3) przedłużenie terminu ważności § 5 rozporządzenia z dnia 15 lipca 1930 r na czas nieokreślony, gdyż uczniowie pobierający naukę po wsiach nie mają z reguły możności uczęszczania do publicznej szkoły dokształcającej zawodowej.

Pozatem Rada Izb Rzemieślniczych zaprojektowała cały szereg poprawek, zdążających do uproszczenia formalności związanych z opinjowaniem podań o dopuszczeniu do egzaminu czeladniczego przez władze szkolne i władze administracyjne

Do dnia dzisiejszego rozporządzenie z dnia 15 lipca 1930 r nie zostało znowelizowane. W projekcie rozporządzenia. który Rada Izb Rzemieślniczych R.P. otrzymała drogą pół urzędową niektóre tylko, bardzo nieliczne poprawki zostały uwzględnione przez zainteresowane Ministerstwa. W § 1 projektu rozporządzenia wznawia się moc obowiązującą przepisów § 1 — 4 rozporządzenia z dnia 15 lipca 1930 r. o uproszczonych egzaminach na czeladników. W § 2 projektu rozporządzenia mówi się:

1) że w § 4 rozporządzenia z dnia 15 lipca 1930 r. skreśla się ustęp ostatni, który brzmi: „postanowienia tracą moc obowiązującą z dniem 31 grudnia 1931 r";

2) że w § 5 wygasłego rozporządzenia skreśla się także ustęp ostatni który brzmi: „postanowienie niniejszego paragrafu traci moc obowiązującą po upływie 3-ch lat liczac od dnia wejścia w życie niniejszego rozporządzenia";

3) że w § 6 rozporządzenia z dnia 15 lipca 1939 r. skreśla się na końcu zdania kropkę i dodaje się wyrazy: „i traci moc obowiązującą z dniem 31 grudnia 1934 r."

Zacytowane poprawki z projektu rozporządzenia nie uwzględniają zasadniczych postulatów rzemiosła, **a uwzględnienie ich uzdrowiłoby stosunki w rzemiośle i wśród pracowników rzemieślniczych.**

Wprawdzie Rada Izb Rzemieślniczych otrzymała wyjaśnienia ustne, że władze szkolne będą liberalnie postępowały przy opinjowaniu poszczególnych podań kandydatów do egzaminu czeladniczego, to jednak, jeżeli się weźmie pod uwagę trudności napotykane przez Izby Rzemieślnicze ze strony kuratorjów, nie można nie zaznaczyć, że przedłużenie na tak krótki okres bo zaledwie na rok rozporządzenia z dnia 15 lipca 1930 r. przy całkowitem zachowaniu rygorystycznych postanowień tegoż rozporządzenia, nie załatwi nawet w części tego zasadniczego, żywotnego zagadnienia dla rzemiosła.

Trudno sobie wyobrazić, ażeby władze szkolne w tak krótkim czasie były w fizycznej możności rozpatrzyć szczegółowo i zaopinjować rzeczowo kilka dziesiątek tysięcy młodzieży, czekającej na wyzwolenie. Jeżeli będzie utrzymany nadal przepis, nakładający obowiązek na Izby Rzemieślnicze zasięgania zdania poszczególnych kuratorjów o dopuszczeniu każdego kandydata do egzaminów, a rozporządzenie z dnia 15 lipca 1930 r. będzie przedłużone tylko na 1 rok to Izby Rzemieślnicze nie będą w stanie wywiązać się z obowiązków ustawowo na nie nałożonych, a wśród pracowników rzemieślniczych zapanuje niezadowolenie i gorycz.

W § 5 rozporządzenia z dnia 15 lipca 1930 r. mówi się o specjalnych kursach krótkoterminowych dla terminatorów. Krótka praktyka na terenie poszczególnych Izb wykazała, na jakie olbrzymie trudności finansowe ze strony kuratorjów natrafia organizowanie tych kursów. Do tych trudności dochodzą jeszcze inne ze strony samych reflektantów na te kursy, a ci ostatni, znajdując się w trudnem położeniu materjalnem, nie mogą sobie zezwolić na wyjazd do innej miejscowości, ażeby ukończyć specjalny kurs krótkoterminowy, a wiemy z doświadczenia, że uruchomienie takiego kursu jest uzależnione przez Kuratorjum od ilości kandydatów na te kursy. Nie zawsze jest łatwo naprzykład zebrać 30-tu kandydatów na 1 kurs, a niektóre kuratorja stawiają kwestje tak formalnie, że naprzykład gdy Izba Rzemieślnicza zbierze 29-ciu kandydatów na 1 kurs, a Kuratorjum ustaliło przedtem normę 30-tu kandydatów, organizacja takiego kursu właśnie może nie dojść do skutku ze względu na brak jednego kandydata dla uzupełnienia liczby 30-tu, bez której to ilości Kuratotjum nie zezwoli na otwarcie kursu krótkoterminowego.

Dla uregulowania przynajmniej częściowego sprawy egzaminów czeladniczych, należy zdaniem naszem wznowić i przedłużyć czas obowiązywania rozporządzenia z dnia 15 lipca 1930 r. przynajmniej do 31 grudnia 1935 r. z zaznaczeniem, że ten okres obowiązywania jest tylko okresem niezbędnym do spełnienia formalności przez kandydatów przy składaniu podań o dopuszczenie do egzaminu czeladniczego i pod warunkiem, że nowe rozporządzenie zostanie ogłoszone w najbliższej przyszłości, a w każdym razie przed 1-szym stycznia 1934 r.

Utrzymanie nadal podziału na dwie grupy terminatorów i praktykantów t. j.:

1) pierwsza grupa terminatorów, która ukończyła naukę rzemiosła przed wejściem w życie rozporządzenia;

2) druga grupa terminatorów, która ukończyła naukę rzemiosła po wejściu w życie rozporządzenia, jest pozbawione podstaw rzeczowych, gdyż znowu wyłoni się anomalja, że od starszych będzie się wymagać programowo o wiele więcej aniżeli od młodych terminatorów, którzy ukończą naukę rzemiosła po wejściu w życie nowego rozporządzenia o egzaminie czeladniczym. Niezrozumiałemi wydają się powody, dla których terminatorzy i praktykanci, którzy ukończyli naukę rzemiosła przed dniem wejścia w życie rozporządzenia, a znajdowaliby się pod względem prawnym w podobnej pod pewnemi względami sytuacji do terminatorów, którzy ukończyli naukę po wejściu w życie rozporządzenia, nie mogą korzystać z przepisów o kursach krótkoterminowych, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przypisuje wielką rolę w kształceniu zawodowem wszelkiego rodzaju kursom, a p. minister Kazimierz Pieracki dał tego dowód w swych przemówieniach na posiedzeniu Państwowej Komisji Oświaty Zawodowej, gdzie obradowano o reformie szkolnictwa zawodowego. Kursy krótkoterminowe urządzane we wszystkich miejscowościach do tego stopnia, że mogą być dostępne dla każdego terminatora, spełnią rolę brakujących szkół dokształcających zawodowych i przysposobią młodzież rzemieślniczą teoretycznie do zawodu. Ze względu na tę rolę specjalną kursów, wypróbowaną i docenioną przez czynniki miarodajne, domagamy się, ażeby wszystkim terminatorom, których z tych lub innych względów nie dopuszczono do egzaminu czeladniczego, umożliwiono wstęp na kursy specjalne krótkoterminowe, celem dania im możności wyzwolenia się na czeladnika i podniesienia się na wyższy szczebel społeczny w hierarchji rzemieślniczej.

Wobec powyższego stawiamy wniosek, ażeby w nowem rozporządzeniu nie było rozgraniczenia terminatorów i praktykantów na dwie grupy i ażeby w tem rozporządzeniu potraktowano zagadnienie pod kątem widzenia uregulowania stosunków wśród pracowników rzemieślniczych, a w razie skonstatowania w praktyce większych rozbieżności w przygotowaniu teoretycznem pomiędzy kilkuletniemi praktykantami a młodymi terminatorami, zezwolono Izbom Rzemieślniczym a przedewszystkiem wyposażono je w środki finansowe, zezwalające na zorganizowanie kursów krótkoterminowych w ostatecznej ilości, do tego stopnia ażeby w okresie relatywnie krótkim mogli przeszkolić się terminatorzy i praktykanci i w ten sposób wyrównać różnice w przygotowaniu teoretycznem.

Od minimum tych dezyderatów Naczelne Reprezentacje rzemiosła nie odstąpią i będą domagały się z całą siłą, ażeby rozporządzenie, nowelizujące przepisy o egzaminie na czeladnika, ukazało się jak najprędzej, a pozatem, ażeby rygorystyczne postanowienia rozporządzenia wygasłego zostały złagodzone i ażeby drogą społecznej interpretacji nowego rozporządzenia Izby Rzemieślnicze były w możności zadość uczynić każdemu terminatorowi i praktykantowi w razie złożenia podania o dopuszczenie do egzaminu czeladniczego.

Kazimierz Jaroszewski.

Dorobek Rzemiosła Wołyńskiego

Korzystając z pobytu w Równem podczas otwarcia Targów, przedstawicieli Urzędu Wojewódzkiego, Redaktor „Rzemiosła" zwrócił się do p. Kierownika Wydziału Przemysłowego, *Inż W. Nowackiego,* prosząc go o udzielenie naszym Czytelnikom wiadomościami o rozwoju rzemiosła na Wołyniu. Na pytanie, *w jakim stanie znajdują się organizacje rzemieślnicze na Wołyniu,* inż W. Nowacki udzielił nam następujących wyjaśnień:

Przed wejściem w życie rozporządzenia Prezydenta R. P. o prawie przemysłowem istniało na Wołyniu zaledwie kilka cechów i to wyłącznie chrześcijańskich, założonych już w czasach powojennych. W okresie przedwojennym cechów na Wołyniu nie było, gdyż rzemiosło wykonywać było można każdemu bez żadnych ograniczeń. Z chwilą, gdy praca w rzemiośle została ujęta w pewne normy prawne, nastąpił punkt zwrotny w organizacji rzemiosła wołyńskiego. Dziś mamy przeszło *140 cechów,* z których część może być dumna z wyników swej pracy.

Izba Rzemieślnicza w Łucku, zawdzięczając, że na jej czele stoi człowiek o niespożytej energji, *poseł na Sejm Konstanty Reus,* pomimo że dla braku jakichkolwiek tradycyj i wzorów organizacyjnych niepewnie stawiała swe pierwsze kroki, dziś organizacyjnie dostosowała się do wymogów prawnych i potrzeb życiowych, a przedewszystkiem włożyła wiele pracy w zakresie organizacji cechów, zwalczania nielegalnej konkurencji, tworzenia spółdzielni, uzyskiwania kredytów itd. Chociaż rzemiosło wołyńskie organizacyjnie nie znajduje się na doskonałym poziomie, stwierdzam, a liczne zjazdy rzemieślnicze potwierdzają, że znajduje się we właściwem stadjum rozwoju, a praca organizacyjna i gospodarcza posuwa się stale naprzód.

Jakie gałęzie rzemiosła na Wołyniu najwięcej dotknięte są przez kryzys?

W najtrudniejszej sytuacji znajdują się *szewcy*, wskutek zalewu miast przez obuwie fabryczne oraz przez konkurencję chałupników. Największym ośrodkiem chałupniczego wyrobu obuwia jest miasto Krzemieniec, gdzie pracuje około *1.500 chałupników*. Również ujemnie odbija się na sytuacji szewców to, że starając się prześcignąć w cenie z chałupnikami, nie dbają częstokroć o solidne wykonanie obuwia. Dlatego też należy podkreślić z uznaniem akcję Izby Rrzemieślniczej, która dała inicjatywę do stworzenia spółdzielni szewskich we wszystkich większych ośrodkach. Już w dniach najbliższych pierwsza taka spółdzielnia nietylko surowcowa ale i gotowych wyrobów wraz z warsztatami reparacyjnemi zostanie uruchomiona.

W *rzemiośle krawieckiem* sytuacja jest znacznie lepsza, jednak tu muszę podkreślić fakt, że na Wołyniu daje się odczuwać brak wybitnych specja-

listów. Stąd też t. zw. „eleganccy panowie" zamawiają ubrania poza Wołyniem. niechcąc być narażonymi na różne niemiłe niespodzianki. Zamiar Izby urządzenia kilkumiesięcznego kursu kroju prawdopodobnie brak ten w przyszłości usunie.

W b. trudnej sytuacji znajduje się *rzemiosło grupy budowlanej*. Wprawdzie wskutek starań Urzędu Wojew. i Izby Rzemieślniczej zostali dopuszczeni do przetargów wojskowych rzemieślnicy, osoby pojedyńcze, jakoteż w grupach zbiorowych, przyczem przez władze wojskowe są oni specjalnie przychylnie traktowani, tem niemniej faktem jest, że jak dotychczas, roboty wojskowe przeważnie otrzymują osoby, nie mające z rzemiosłem *nic wspólnego*. I znowu główną winę ponoszą rzemieślnicy. Nikt prawie nie zna sztuki kosztorysowania, niezbędnej przy przetargach wojskowych. Niekiedy złożone oferty są wręcz humorystyczne. Znowu zachodzi konieczność szkolenia, zakładania spółdzielni itd., żeby rzemiosło tej grupy postawić na właściwym poziomie, aby jako konkurenci stawali do przetargów. Jeżeli chodzi o inne roboty budowlane, Urząd Wojewódzki wydał już dawniej odpowiednie zarządzenia, chroniące rzemiosło przed konkurencją niefachowców, Niestety tu często muszą być czynione odstępstwa dla braku odpowiednich konkurentów ze sfer rzemieślniczych. Tak zwana bowiem nielegalna konkurencja samemi tylko zarządzeniami administracyjnemi nie może być usunięta Winni przytem współdziałać sami rzemieślnicy. a najważniejszym ich atatutem będzie możność dostarczenia klijentowi dobrych wyrobów po konkurencyjnej cenie.

W rozwoju organizacyjnym i gospodarczym najbardziej posunęło się naprzód *rzemiosło grupy spożywczej*, a szczególnie wędliniarstwo i rzeźnictwo. Dzierżawienie rzeźni miejskich przez cechy wędliniarsko-rzeźnicze jest przecież sprawdzianem świadomości swego znaczenia i potęgi rzemiosła wśród samych rzemieślników. Gdy to w dodatku zostało połączone z racjonalnem użytkowaniem produktów odpadkowych — mam na myśli racjonalne zdejmowanie skór, handel temi skórami, zbieranie szczeciny itd. — możemy być pewni, że rzemiosła tej grupy w życiu Wołynia odegrają niepoślednią rolę

Inne rzemiosła na Wołyniu odczuwają w mniejszym lub większym stopniu obecnie trudną sytuację gospodarczą. Zająłem się jednak tylko kilkoma grupami, na Wołyniu najliczniejszemi, które wykazują dobrą wolę i dużo chęci przezwyciężenia obecnych trudności, a mam wrażenie, że to uda im się w zupełności, o ile nadal iść będą konsekwentnie w obranym kierunku.

Kształcić uczniów i terminatów w rzemiośle wolno tylko mistrzom rzemieślniczym, przyczem mistrzowie ci winni zawierać umowy z prawnymi opiekunami terminatorów. Niestety 16-tysięczną rzeszę rzemieślników Wołynia, którzy od wieków brali na naukę kogo i jak chcieli, trudno przyzwyczaić do spełniania obowiązków ustawowych Stąd też zawarto dotychczas zaledwie *500 umów* na ogólna liczbę 6 — 8 tysięcy faktycznie zatrudnionych uczniów.

Prace lustracyjne Izby Rzemieślniczej i nakładaaie przez nią kar na opornych dają pewne rezultaty, jednak praca ta postępuje opornie. Wytworzy się trudna sytuacja za lat kilka, gdy wielka rzesza uczniów nie będzie mogła być dopuszczona do egzaminów czeladniczych. Stworzy to znowu niezadowolenie, ferment, nielegalną konkurencję i t d, a wszystko dla braku zrozumienia własnego, dobrze pojętego interesu wśród szerokich warstw rzemiosła wołyńskiego Gdy jednak wysiłki Izby Rzemieślniczej nad rozwojem rzemiosła nie ustaną, mam nadzieję, że i rzemiosło wołyńskie stanie na odpowiednim poziomie i stworzy zdrowy i silny stan średni na Wołyniu, który władze zaborcze usilnie zwalczały

Czy szkoły rzemieślnicze mogą i powinny konkurować z rzemiosłem?

Wielokrotnie poruszana sprawa niewłaściwego pojmowania zadań szkoły rzemieślniczej przez ich kierowników i uważania jej za przedsiebiorstwo jest nadal nie załatwiona, gdyż kwestja ta nie została dotychczas autorytatywnie wyjaśniona przez Ministerstwo W. R., a dyrektorzy szkół na prowincji nadal uważają siebie za powołanych do *przyjmowania zamówień i sprzedawania wyrobów szkolnych na rynku.*

Pisaliśmy o podobnej działalności szkoły stolarskiej w Aleksandrowie, a ostatnio podczas Targów Równieńskich widzieliśmy, iż wołyńskie szkoły rzemieśl-nicze też uważają się za uprawnione do przyjmowania zamówień i obstalunków na meble, stwarzając w ten sposób poważną konkurencje miejscowym rzemieślnikom.

Podobne wypadki zdarzaja się w Warszawie, a już rzeczą wprost niesłychaną było ogłoszenie, rozlepiane przez dyrekcję *I-szej Miejskiej Szkoły Rękodzielniczej* w Warszawie, która wprost ogłaszała, iż przy szkole jest czynny magazyn, w którym odbywa się sprzedaż wyrobów i przyjmowanie zamówień. Słusznie więc przeciw tej konkurencji zaprotestowała stołeczna Izba Rzemieślnicza, przysyłając protest do Inspektoratu Szkół zawodowych Magistratu m. st Warszawy, w którym podkreślono, że Zarząd Szkoły publicznie reklamuje pracownie warsztaty Szkoły, przyczem wyraźnie ogłasza że posiada na składzie do sprzedaży wyroby gotowe rzemiosł, których nauczanie jest w programie Szkoły, a nadto ogłasza, że przyjmuje również i zamówienia eo wykonania.

W związku z powyższem Izba Rzemieślnicza w Warszawie słusznie podkreśliła, że ten kierunek działalności Szkoły wyraźnie koliduje z pojęciem charakteru szkoły zawodowej, jej zadaniami, które określa art, 24 ustawy z dnia 11. III. 1932r. Dz.U. R. P. Nr. 38 poz 389 o ustroju szkolnictwa, a który nie upoważnia szkół do prowadzenia warsztatów szkolnych dla celów zarobkowych.

Wprawdzie prowadzenie warsztatów przy szkołach zawodowych jest bezwzględnie celowe i pożądane, ale nie mogą mieć one charakteru zarobkowego, tembardziej, że warsztaty takie nie ponoszą żadnych obciążeń w formie podatków i świadczeń socjalnych, mogą pracować taniej

i w konsekwencji stwarzać konkurencję dla warsztatów rzemieślniczych, co w obecnym okresie bezrobocia w warsztatach rzemieślniczych musi wywołać dalszy jego wzrost.

Wobec powyższego Izba Rzemieślnicza w Warszawie zwróciła się do Inspektora Szkolnego z prośbą o wydanie zarządzeń w kierunku zaniechania prowadzenia przez szkoły zawodowe warsztatów dla celów zarobkowych przynajmniej w tych działach, które w myśl art. 124 ust. przem. są uznane za rzemiosło.

Mamy nadzieję, iż sprawa ta zostanie wreszcie rozstrzygnięta nietylko na terenie Warszawy, ale i na terenie całego Państwa, aby szkolnictwo zawodowe nie stwarzało *nieuczciwej konkurencji rzemieślnikom* i nie pozbawiało ich w obecnym okresie zmniejszonego zapotrzebowania na wszelkie wyroby, możności zbytu swoich towarów. Równocześnie zwracamy się do wszystkich Czytelników o komunikowanie nam o podobnych wydadkach, które będziemy ogłaszać i podawać do wiadomości władz szkolnych.

Ulga w opłacie świadectw przemysłowych

Według informacyj zasięgniętych w Ministerstwie Skarbu okólnik jego z dnia 6 maja 1933 roku L. D. V 4541/4/33 upoważnia urzędy Skarbowe do zwalniania od opłaty świadectw przemysłowych samodzielnych rzemieślników, pracujących bez żadnej pomocy. Ulgi tej urzędy skarbowe udzielają bądź na prośbę rzemieślnika bądź z urzędu, gdy im znany jest stan sprawy. Okólnik powyższy wydany został dla wewnętrznego użytku urzędów skarbowych i dlatego nie jest wydrukowany w „Dzienniku Urzędowym" Ministerstwa Skarbu. Zaznaczyć należy, że okólnik ten dotyczy jedynie świadectw przemysłowych na rok 1933 i nie przesądza sprawy na przyszłość

Z działalności Rady Izb Rzemieślniczych

O TANI SPIRYTUS DLA WYTWÓRNI STOLARSKICH.

Szereg Izb Rzemieślniczych zwrócił się do Rady Izb o wyjednanie dla rzemieślników i organizacyj rzemjeślniczych zawodu stolarskiego możności nabywania spirytusu odpowiedniej mocy i po dostępnej cenie.

Postulat ten jest gospodarczo uzasadniony, albowiem używanie gotowych, fabrycznych politur jest dla rzemiosła częstokroć niemożliwe, gdyż stolarz zestawia bejcę i politurę w kolorze i rodzaju odpowiadającym życzeniu klijenta.

Zawód stolarski w Polsce obejmujący 22.307 samoistnych warsztatów, zużywa przeciętnie rocznie po 20 litrów spirytysu na warsztat, co w sumie stanowi 450 tys. litrów (dane z roku 1932).

Wobec wysokiej stosunkowo ceny spirytusu technicznego 95° (zł. 1 20 za litr) i trudności związanych z jego otrzymywaniem, stolarze z konieczności używają spirytusu skażonego, jednak spirytus ten prócz zanieczyszczeń, wynikających ze skażenia, posiada tylko 92° mocy. co nie wystarcza dla wyrobu politur.

W związku z powyższem, Rada Izb zwróciła się do Ministerstwa Skarbu, skierowując petycję na ręce pana vice-ministra Jastrzębskiego o wydanie rozporządzenia, mocą którego rzemieślnicy i organizacje rzemieślnicze zawodu stolarskiego za okazaniem zaświadczenia odnośnej Izby Rzemieślniczej mogłyby otrzymywać w składnicach Polskiego Monopolu Spirytusowego spirytus odpowiednio skażony o mocy 95—96° po cenie dotychczasowej, t.j. zł. 0.75.

DOPUSZCZALNE FUNKCJE KOBIETY W RZEMIOŚLE RZEŹNICKIEM.

W memorjale Nr. Bb. I.35/2360/33 skierowanym do Ministerstwa Przemysłu i Handlu i Ministerstwa Opieki Społecznej w sprawie dopuszczania kobiet do rzemiosła rzeźnickiego, Rada Izb Rzemieślniczych wypowiedziała się za niedopuszczeniem kobiet do robót związanych z ubojem bydła i nierogacizny w rzeźniach, lecz zaznaczyła z całą stanowczością, że do innych czynności właściwych rzemiosłu rzeźnicko-wędliniarskiemu jak np. ćwiartkowanie sztuk, wyrąb mięsa i sprzedaż tego ostatniego oraz przeróbka na wędliny — kobiety mogą oraz powinny być dopuszczane.

SPRAWA ROBÓT WZBRONIONYCH MŁODOCIANYM i KOBIETOM.

W memorjale Nr. Bb I.35/2302/33 skierowanym do Ministerstwa Opieki Społecznej i Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Rada Izb Rzemieślniczych przysłała opinję w sprawie projektu rozporządzenia o spisie robót wzbronionych młodocianym i kobietom. Zwracając uwagę na sprzeczności, jakie zachodzą między postanowieniami prawa przemysłowego i rozporządzenia z dnia 29 lipca 1925 roku, Rada Izb Rzemieślniczych R. P. w konkluzji zgłosiła poprawkę przed wydaniem nowego paragrafu o treści następującej:

„§ 4 a. Powyższe przepisy nie mają zastosowania do terminatorów. odbywających naukę rzemiosła w zakładach rzemieślniczzch na podstawie umowy zawartej zgodnie z postanowieniami artykułu 116 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dn. 7 czerwca 1927 r. (Dz. Ustaw R. P. nr. 53 poz. 468) o prawie przemysłowem i zarejestrowanej w Izbie Rzemieślniczej".

Czcionkami Drukarni „Saturn" Tomasz Kaldyk w Warszawie, ul. Marszałkowska 91.